

Buntownik, bandyta, przestępca czy kombatant? Status jeńca wojennego w czasie wojny secesyjnej*

Wśród wielu problemów, przed którymi musiały stanąć strony uczestniczące w wojnie secesyjnej, znajdowało się pytanie o charakter prawny konfliktu. Zwolennicy jedności Stanów Zjednoczonych uważali zmagania za walkę z buntem południowych regionów państwa — stąd pojawiające się do dziś na Północy określenia w stylu: „Wojna z Rebelią” (*The War of the Rebellion*)¹, „Wojna o Unię” (*The War for the Union*), „Wojna przeciwko niewolnictwu” (*The War against Slavery*) czy „Wojna anty-niewolnicza” (*The Anti-Slavery War*), aczkolwiek dwa ostatnie, biorąc pod uwagę nastawienie żołnierzy federalnych do kwestii Afroamerykanów, można uznać za nieco przesadzone.

Z kolei zbuntowane Południe „skromnie” porównywało swoją walkę do zmagania trzynastu kolonii z Wielką Brytanią², stąd takie określenia jak: „Trzecia Wojna o Niepodległość” (*Third War of Independence*)³ czy „Druga Amerykańska Rewolucja” (*Second American Revolution*) albo po prostu „Wojna o Niepodległość Południa” (*The War for Southern Independence*). Dla zaznaczenia „międzynarodowego” charakteru konfliktu, po wojnie mówiono również o „Wojnie pomiędzy Stanami” (*War between the States*) podkreślając, że słowa *state* używa się również w znaczeniu „państwo”⁴.

* W polskiej historiografii na ten temat pisał już Łukasz N i e w i ń s k i, *Obozy jenieckie w wojnie secesyjnej 1861–1865*, Białystok 2012, s. 77–126.

¹ Taki tytuł nosi również zbiór oficjalnych dokumentów wojskowych obu stron.

² Nawet pierwsza flaga konfederacka, tzw. Gwiazdy i Pasy (*Stars and Bars*), do złudzenia przypominała flagę trzynastu kolonii (symbolizujących secesjonistyczne stany trzynaście białych gwiazd, ułożonych w okrąg na niebieskim tle w lewym górnym rogu; zamiast rzędu białych i czerwonych pasów, były tylko dwa pojedyncze — biały i czerwony). Z kolei Krzyż Południa, uważany powszechnie za flagę konfederacji, to w rzeczywistości wojskowy sztandar bojowy (*Battle Flag*).

³ Pierwsza miała miejsce w latach 1776–1783, za drugą uchodziła wojna z Wielką Brytanią 1812–1815.

⁴ Doktryna praw stanowych, która stanowiła podwalinę doktryny politycznej Południa, podkreśla-

Niezależnie od tego w pamięci historycznej funkcjonują także inne określenia, jak np.: „Wojna Pana Lincolna” (*Mr. Lincoln’s War*) czy „Wojna Pana Davisa” (*Mr. Davis War*) — odnoszące się do przywódców obu stron, Abrahama Lincolna i Jeffersona Davisa, i nawiązujące do sformułowania „Wojna Pana Madisona”, odnośnie do wojny z Wielką Brytanią z lat 1812–1815 — wreszcie „Wojna w Wirginii” (najbardziej medialny teatr wojenny), „Wojna z Północną Agresją” czy „Wojna z Jankeskimi Najeźdźcami”. Polskie określenie konfliktu — wojna secesyjna (*The War of Secession*) — za Atlantykiem jest rzadko używane, i to zazwyczaj przez Południowców, jednak poza Stanami Zjednoczonymi ma charakter najbardziej powszechny.

Jak widać, zarówno Północ, jak i Południe do dziś, poprzez nazewnictwo konfliktu, dążą albo do lokalizacji statusu wojny, albo do podkreślenia jej międzynarodowego charakteru. A ten — wbrew interpretacji obu stron — nie był pod względem prawnym jednoznaczny. Rząd federalny stał oczywiście na stanowisku, że przynajmniej jedenaście stanów zbuntowało się przeciwko legalnej władzy⁵, secesjoniści mieli zupełnie inne zdanie. I mówiąc szczerze, szala przynajmniej nieco przechylała się na ich stronę.

WOJNA CZY BUNT?

Kiedy 12 kwietnia 1861 o godzinie 4:30 porucznik Henry Farley z milicji stanu Karolina Południowa wystrzałem sygnalizacyjnym z Fortu Johnson dał batoriom konfederackim w Charleston sygnał do otwarcia ognia⁶, nikt nie wyobrażał sobie, że ostatni strzał tej wojny padnie dokładnie cztery lata, miesiąc i dzień później nad Rio Grande w Teksasie⁷. Wszystko miało się skończyć szybko, jedną bitwą, po czym „chłopczy” zwycięsko mieli wrócić do domu w nimbie bohaterów. 15 kwietnia 1861 prezydent Abraham Lincoln wezwał na dziewięćdziesiąt dni

ła, że każdy stan jest *de facto* oddzielnym państwem, zaś wszystkie regiony tworzą luźny związek, połączony wspólnotą interesów. Nawiązywano tym samym do pierwszego aktu o charakterze konstytucyjnym, który uchwaliło trzynaście zbuntowanych kolonii w 1777 r. (tzw. Artykuły Konfederacji).

⁵ Na sztandarze Południa widniało trzynaście gwiazdek symbolizujących stany: Karolina Południowa, Missisipi, Alabama, Floryda, Georgia, Luizjana, Teksas, Wirginia, Arkansas, Karolina Północna, Tennessee, Missouri oraz Kentucky.

⁶ Według legendy, jako pierwszy za sznur spustowy armaty w Zatoce Charlestońskiej miał pociągnąć siedemdziesięcioletni secesjonista z Wirginii Edmund Ruffin, jednak ostrzał federalnej placówki rozpoczął się po sygnalizacyjnym wystrzale z moździerza należącego do baterii kapitana George’a Jamesa w Forcie Johnson. Za sznur spustowy pociągnął właśnie Farley, który — co ciekawe — był pierwszym kadetem West Point z Południa, który zrezygnował z nauki na wieść o wyborze na prezydenta Abrahama Lincolna.

⁷ Chodzi o stoczoną w dniach 12–13 maja 1865 bitwę pod Palmito Ranch, zakończoną *nota bene* konfederackim zwycięstwem.

75 tys. milicjantów, mających za zadanie „stłumienie tych spisków [tj. aktów secesyjnych — M.S.] oraz spowodowanie przestrzegania praw”⁸.

Czy rząd federalny naprawdę wierzył, że te działania wystarczą? Tego się chyba już nigdy nie dowiemy. Wiadomo natomiast, że prezydent nie miał innego wyjścia, ponieważ bez uchwały Kongresu mógł powołać do służby jednorazowo maksymalnie właśnie 75 tys. żołnierzy⁹ i to tylko na 90 dni¹⁰. Zaś sam fakt powołania milicji, mającej raczej zaprowadzić porządek, niż toczyć długotrwałe walki, wskazywał początkowy stosunek do rodzącej się rebelii Południa. Niestety, administracja Lincolna już w tym momencie popełniła szereg błędów politycznych, wojskowych i prawnych. Abstrahując od faktu, że wezwanie milicji i wyznaczenie kontyngentów poszczególnym stanom (w tym południowym)¹¹ zaogniło sytuację w kraju¹² (nie mówiąc już o złudzeniu, że 75 tys. pospiesznie wezwanych cywilów stłumi bunt), to jeszcze 19 kwietnia bez namysłu ogłoszono blokadę¹³ portów zbuntowanego Południa, dając tym samym rebeliantom do ręki znakomity oręż propagandy.

W czasie kończącej wojnę krymską konferencji paryskiej z 1856 r. po raz pierwszy starano się opracować powszechne zasady prowadzenia działań wojennych. Dokonano wówczas wielkich zmian w prawie dotyczącym wojen morskich uznając, że:

- I. Korsarstwo jest i pozostanie zniesione;
- II. Bandera neutralna osłania towar nieprzyjacielski, z wyjątkiem kontrabandy wojennej;

⁸ „Proklamacja Prezydenta A. Lincolna”, [w:] F. Moore, *The Rebellion Record; a Diary of American Events. Documents*, New York 1861, s. 63.

⁹ *General index to the laws of the United States of America from March 4th 1789 to March 3rd 1827*, Washington 1828, s. 324. Ograniczenie liczebności jednorazowego kontyngentu wprowadzono w 1799 r.

¹⁰ *The Militia Act of 1792 (revised in 1795)*, art. 4: „[...] Żaden oficer, podoficer czy milicjant nie będzie zmuszony służyć dłużej niż trzy miesiące w przeciągu jednego roku lub nie dłużej niż inny żołnierz w tym samym stopniu służący w tym samym batalionie”, http://www.constitution.org/mil/mil_act_1792.htm [dostęp: 23 maja 2014].

¹¹ Kontyngent przypadający na stany południowe: Kentucky, Missouri i Maryland po cztery pułki, Wirginia trzy pułki, Tennessee i Karolina Północna po dwa pułki, Arkansas i Delaware po pułku, „Proklamacja Prezydenta A. Lincolna”, s. 64. W rozdzielniku oczywiście nie uwzględniono siedmiu stanów, które już opuściły Unię.

¹² Na wieść o wezwaniu do mobilizacji z Unii wystąpiły Wirginia (17 kwietnia), Arkansas (6 maja), Karolina Północna (20 maja) oraz Tennessee (8 czerwca), które dotychczas, choć sympatyzowały ze sprawą Południa, nie podjęły kroków w stronę secesji. Proklamacja Lincolna wywołała również wzburzenie w Kentucky i Marylandzie, zaś w Missouri nie przejęto się nią aż tak, ponieważ tam od kilku lat trwał stan permanentnej wojny domowej. Paradoksalnie, mniejsze szkody wywołałoby powołanie pod broń milicjantów bez podziału na poszczególne kontyngenty stanowe.

¹³ A. Lincoln, *Proclamation 81 — Declaring a Blockade of Ports in Rebellious States*, April 19 1861, online by G. Peters, J.T. Wooley („The American Presidency Project”), <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/?pid=70101> [dostęp: 29 maja 2014].

III. Towar neutralny, z wyjątkiem kontrabandy wojennej, nie może być zajęty pod banderą nieprzyjacielską;

IV. Blokady, aby były ważne, muszą być skuteczne, tj. przeprowadzone przez siły zbrojne wystarczające do skutecznej obrony dostępu do wybrzeża nieprzyjacielskiego.

Rządy podpisanych pełnomocników zobowiązują się podać niniejszą deklarację do wiadomości państw, które nie były powołane do wzięcia udziału w Kongresie Paryskim, i wezwać je do przystąpienia¹⁴.

Teoretycznie Stany Zjednoczone nie były zobowiązane przestrzegać tych zasad, jednak rząd federalny ogłosił, że się do nich zastosuje. Najprawdopodobniej uznano, że będzie to dobry sposób na uderzenie w konfederacką marynarkę wojenną, składającą się w sporej mierze z kaprów (*privateers*). Niestety, broń okazała się obosieczna. Po pierwsze blokada, aby była legalna, musiała być przede wszystkim szczelna, czego nie udało się zapewnić flocie federalnej do końca wojny¹⁵. Po drugie i najważniejsze, stosując się do przepisów Deklaracji Paryskiej, USA pośrednio uznały podmiotowość prawną świeżo powstałej Konfederacji — albowiem zablokować można tylko porty drugiego państwa („swoje” porty Unia mogłaby co najwyżej zamknąć). Dzięki temu niedopatrzaniu Lincolna oraz sekretarza stanu Williama Sewarda, konfederaci automatycznie uzyskali status belligerentów, czyli strony prowadzącej wojnę. Innymi słowy, Południowców nie można było już traktować jak zwykłych buntowników.

Dodatkowo rząd federalny musiał zrezygnować ze ścigania i wieszania kaprów jako piratów. Powód był paradoksalnie prozaiczny. W pierwszych bitwach wojny do niewoli konfederackiej dostało się kilka tysięcy unionistów (należy dodać do tego żołnierzy federalnych, których secesja i wybuch wojny zastały w fortach czy posterunkach na terenie zbuntowanych stanów), więc Południowcy proponowali swoistą „transakcję wiążaną” — za każdego powieszzonego kapra na szubienicę pójdzie jeden żołnierz Unii¹⁶. Lincoln się ugiął. Jednak ten problem jeszcze nie raz wróci¹⁷.

¹⁴ *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. L. G e l b e r g, t. I, Warszawa 1954, s. 60.

¹⁵ Różne są dane na temat efektywności blokady. Generalnie przyjmuje się, że na 8250 przypadków jej przerwania przypadają 1504 przechwycone statki. Z kolei nowsze badania podają następujące dane: 8976 prób przełamania na 1233 przechwycone statki. Generalnie efektywność blokady miała wyglądać następująco: w 1861 r. miano udaremnić jedną próbę na dziesięć, w 1862 jedną na osiem, w 1863 i 1864 jedną na cztery, a w 1865 jedną na dwie. Przy czym efektywność wzrastała w wyniku utraty przez Południe kolejnych portów, K. M i c h a ł e k, *Pod banderami Unii i Konfederacji. Wojna secesyjna 1861–65 na morzach i rzekach*, Warszawa 1996, s. 103.

¹⁶ Prezydent Jefferson Davis do Prezydenta Abrahama Lincolna, [w:] *The War of the Rebellion: a Compilation of the Official Records of the Union and Confederate Armies* [dalej: OR], Washington 1880–1904, ser. 2, t. III, s. 6.

¹⁷ Więcej na ten temat vide Ł. N i e w i Ń s k i, op. cit., s. 96–126.

Choć do końca wojny Unia, przynajmniej w oficjalnych dokumentach, konsekwentnie określała Południowców mianem rebeliantów (*Rebels, Rebs*), to Sąd Najwyższy ostatecznie uznał, że przeciwnicy w wojnie secesyjnej mają status stron wojujących — aczkolwiek w dalszym ciągu nie uznawano państwowości Konfederacji. Konkluzja taka wynikała z problemu tzw. *Prize Cases*, czyli kwestii, co robić z przechwyconymi okrętami rebelianckimi lub statkami handlowymi, przewożącymi dla Południa materiały wojenne. US Navy, z racji utrzymywania blokady wybrzeża, przechwytywała różne jednostki. Problem polegał na tym, że jeśli nie zaistniał stan wojny pomiędzy stronami (a tę wypowiedział Kongres, a nie Prezydent), wszelkie tego typu działania można było uznać za akty piractwa. Sąd orzekł, że „nie ma potrzeby uznania niepodległości zbuntowanej prowincji czy stanu, aby uznać ją za stronę prowadzącą wojnę zgodnie z prawem narodów. Zagraniczne państwa uznały konflikt za wojnę, ogłaszając swoją neutralność”¹⁸.

Wyrok ten miał z pewnością pewien wpływ na losy 126 952 żołnierzy w niebieskich i około 220 tys. w szarych mundurach¹⁹, którzy mieli nieszczęście dostać się w ręce nieprzyjaciela w trakcie działań wojennych. Dlatego też na ratunek pojmanym — zwłaszcza konfederatom — mogły przyjść tylko przepisy dotyczące jeńców wojennych w czasie międzynarodowych konfliktów zbrojnych. Te jednak należało najpierw dopracować.

AMERYKAŃSKIE PRAWODAWSTWO DOTYCZĄCE JEŃCÓW PRZED WYBUCEM WOJNY

Postępowanie wobec jeńców wojennych w XIX w. regulowane było przeważnie przez odwieczny zwyczaj oraz zawarte w regulaminach rozporządzenia wydawane przez poszczególne armie. W Stanach Zjednoczonych przepisy dotyczące prawa wojskowego wydawano w postaci aktów Kongresu, przepisów armijnych (*Army Regulations*) lub tzw. Rozkazów Ogólnych (*General Orders*) Departamentu Wojny czy dowódców poszczególnych zgrupowań. Pierwsze *Articles of War*,

¹⁸ *The Brig Amy Warwick; the Schooner Crenshaw; the Barque Hiawata; the Schooner Brilliance (2 Black, 635) 1862*, [w:] J.S. Brown, *Prize Cases decided in the United States Supreme Court 1789–1918*, t. III, Oxford 1923, s. 1438. Zdanie odrębne w tej kwestii miał sędzia Samuel Nelson, uważający, że wojnę może ogłosić tylko Kongres, więc z tego punktu widzenia blokada — jako środek wojenny — jest nielegalna. Ze zdaniem Nelsona zgodzili się Przewodniczący Sądu Najwyższego Roger Taney oraz sędziowie John Catron i Nathan Clifford, ibidem, s. 1460.

¹⁹ Generał major E.A. Hitchcock do Sekretarza Wojny E.M. Stanton, [w:] OR, ser. 2, t. VIII, s. 946–947. Dane dotyczyły przypadków zgonów w obozach jenieckich (zmarło 22 576 unionistów oraz 26 436 konfederatów, aczkolwiek zdaniem generała Ethana Allena Hitchcocka dane odnośnie do zmarłych w obozach południowych mogą być niepełne, ponieważ Komisja Chrześcijańska (prekursor Czerwonego Krzyża w USA) raportowała wstępnie o dodatkowych 676 unionistach nieuwzględnionych w konfederackich raportach.

autorstwa jednego z „Ojców Założycieli”²⁰ USA a zarazem wybitnego prawnika Johna Adamsa²¹, pojawiły się już w 1775 r. (zmieniono je dwukrotnie, w latach 1776 i 1786). Od 1806 r. aż do czasów wojny secesyjnej obowiązywały „An Act Establishing Rules and Articles for the Government of the Armies of the United States”, wydane w 1806 r. i później wznawiane oraz modyfikowane w 1830 i 1860 r. Trzy lata później połączono je z istniejącymi już regulacjami armijnymi²².

Ten zbiór przepisów omawiał niemal wszystkie kwestie dotyczące sił zbrojnych — od regulaminu służby wewnętrznej i zewnętrznej po organizację logistyki itp. Kwestii jeńców poświęcono trzy krótkie paragrafy, skupiając się zresztą bardziej na technicznej stronie tego zagadnienia, w tym takich aspektach jak: rozbrownienie kombatantów, poszanowanie ich własności prywatnej (prócz broni i koni), wyżywienie, opieka lekarska i postępowanie z nimi na polu bitwy. Jak widać, nie zaprzęto sobie tu głowy jakimikolwiek subtelnościami prawniczymi.

Na początku wojny obie strony korzystały z tego samego „dziedzictwa” prawnego odnośnie jeńców. Wynikało to z prostego faktu, że wojska zarówno Unii, jak i Konfederacji, a w szczególności ich kadra kierownicza i dowódcza, wywodziły się z tego samego matecznika, określanego często mianem „Starej Armii” (*The Old Army*) lub z tych samych szkół (Akademia Wojskowa Stanów Zjednoczonych w West Point). Dlatego też Południowcy w swoich „Regulations for the Army of the Confederate States” z 1863 r. jedynie powtórzyli rozwiązania „odziedziczone” po Armii Stanów Zjednoczonych²³.

NOWE ROZWIĄZANIA

Istniejące przepisy nie wystarczały. Obie strony ratowały się, wydając różnego rodzaju rozkazy dotyczące ogólnych lub konkretnych sytuacji. Stosowano również tradycyjne zwyczaje wojenne. Ponieważ wielu wyższych oficerów obu stron nierzadko znało się sprzed wojny, łączące ich relacje również ułatwiały życie jeńcom. Jednak ta praktyka była nieuregulowana i wiele zależało od charakteru generała po jednej czy drugiej stronie frontu.

Pierwsze próby uregulowania problemu jeńców (a konkretnie ich wymiany) podjęto już w 1861 r. Stronę federalną reprezentował generał major John Wool,

²⁰ Określenie odnoszące się do sygnatariuszy Deklaracji Niepodległości.

²¹ John Adams (1735–1826) — pochodzący z Massachusetts prawnik i polityk amerykański. Sygnatariusz Deklaracji Niepodległości, drugi prezydent USA (1791–1801). Jego syn, John Quincy Adams, był prezydentem USA w latach 1825–1829.

²² *Revised United States Army Regulations of 1861: With an Appendix Containing the Changes and Laws Affecting Army Regulations and Articles of War to June 25 1863*, Washington 1863, s. 107–108.

²³ *Regulations for the Army of the Confederate States*, Richmond 1863, art. 36, art. 723–725, s. 73–74.

zaś konfederacką generał brygady Howell Cobb. Dwa ich spotkania (22 lutego i 1 marca 1862) nie zakończyły się jednak konkretnymi ustaleniami (aczkolwiek szlak został przetarty). W lipcu 1862 r. w Haxall's Landing ponownie spotkali się przedstawiciele obu stron. Armię Potomaku reprezentował generał brygady John Dix, a Armię Północnej Wirginii generał major Daniel Harvey Hill. Obaj oficerowie musieli ustalić kwestie związane z jeńcami. Zmusiły ich do tego niedawno zakończone tzw. Bitwy Siedmiodniowe²⁴, w wyniku których do niewoli konfederackiej dostało się około 6 tys. żołnierzy federalnych (konfederaci stracili ich kilkakrotnie mniej). Ostatecznie, 22 lipca podpisano umowę, która przeszła do historii jako Kartel Dix–Hilla (*Dix–Hill Cartel*). Było to porozumienie zawarte między dowódcztwami obu walczących armii. W ten sposób rząd federalny mógł dalej podkreślać, że toczy wojnę z buntownikami, a nie osobnym państwem — dlatego też porozumienie opublikowano jako Rozkaz Ogólny nr 142²⁵, określający szczegóły wymiany i traktowania jeńców. Południe z kolei w ogóle go nie opublikowało²⁶, najprawdopodobniej uważając je za kolejny krok w kierunku uzyskania oficjalnego uznania przez rząd w Waszyngtonie (czyli jako umowę pomiędzy stronami — nie zdefiniowano w niej jednak statusu jeńca wojennego)²⁷.

Nie znaczy to, że kwestia jeniecka była federalnym obojętna. Postanowiono zająć się nią o wiele bardziej kompleksowo niż dotychczas, a zadania tego podjął się Franz (Francis) Lieber²⁸. Choć był jedynym cywilem w komisji zajmującej się kodyfikacją prawa wojennego (przewodniczył jej generał major Ethan Alan Hitchcock, pozostałymi członkami byli generałowie majorowie George Cadwalader i George Lucas Hartsuff oraz generał brygady John Henry Martindale),

²⁴ Bitwy Siedmiodniowe (*Seven Days Battles*) — seria starć pomiędzy federalną Armią Potomaku a konfederacką Armią Północnej Wirginii, będących elementem tzw. Kampanii Półwyspowej (kwiecień–sierpień 1862); rozegrały się w rejonie Richmond (stolica Konfederacji). Były to bitwy pod Oak Grove (25 czerwca), Mechanicsville/Beaver Dam Creek (26 czerwca), Gaines Mill (27 czerwca), Garnett's and Golding's Farm (27–28 czerwca), Savage Station (29 czerwca), Glendale/Fraser's Farm i White Oak Swamp (30 czerwca) oraz Malvern Hill (1 lipca). W wyniku tych walk unioniści wycofali się do swojej bazy zaopatrzeniowej w Harrison's Landing, skąd pod koniec sierpnia 1862 r. ostatecznie ewakuowali się morzem na północ.

²⁵ Rozkaz Ogólny nr 142, [w:] OR, ser. 2, t. IV, s. 555.

²⁶ Ł. N i e w i ń s k i, op. cit., s. 81, przypis 18.

²⁷ Umowa Dix–Hill, [w:] OR, ser. 2, t. IV, s. 266–268.

²⁸ Franz Lieber (1798 lub 1800–1872) — pochodzący z Prus weteran wojen napoleońskich (walczył m.in. pod Waterloo); absolwent uniwersytetu w Jenie, uczestniczył jako ochotnik w greckiej wojnie o niepodległość. Od 1829 r. mieszkał w USA, wpiery w Bostonie, potem w Filadelfii i w Karolinie Południowej. W latach 1856–1865 był profesorem na Uniwersytecie Columbia. Choć sam posiadał niewolników i mieszkał jakiś czas na Południu, był zadeklarowanym przeciwnikiem tzw. „szczególnej instytucji”. W czasie wojny przygotował szereg przepisów dotyczących prawa wojennego. Spośród jego trzech synów dwaj walczyli po stronie Unii, a jeden przywdział szary mundur Konfederacji (zmarł z ran odniesionych w bitwie pod Etham's Landing w 1862 r.); na podstawie Ł. N i e w i ń s k i, op. cit., s. 81–82, przypis 19.

to właśnie jemu zlecono kompleksowe zajęcie się tym problemem²⁹. 24 kwietnia 1863 opublikowano efekt blisko półrocznej pracy Liebera — „Instructions for the Government of Armies of the United States in the Field”, zwany potocznie Kodeksem Liebera (*Lieber's Code*)³⁰.

DEFINICJA KOMBATANTA

W artykule 49. Rozkazu Ogólnego nr 100 Lieber określił dokładnie, kim konkretnie jest jeńiec wojenny. Jego zdaniem był to „wróg publiczny, uzbrojony lub służący aktywnie we wrogiej armii, który dostał się do niewoli, walcząc lub w wyniku ranienia na polu bitwy czy w szpitalu lub osobiście poddając się albo w wyniku kapitulacji”³¹. Dalej, w tym samym przepisie, Lieber uściślił, że chodzi o wszelkiego rodzaju żołnierzy, a także wszystkich „powstających *en masse* we wrogim kraju — generalnie każdego, rannego czy inwalidę, złapanego w momencie realizacji zadań w ramach zorganizowanych oddziałów”³². Pewnym uzupełnieniem tego przepisu był artykuł 57, precyzujący definicję kombatanta. Lieber uznał co następuje: „Jak tylko żołnierz jest uzbrojony przez suwerenny rząd i składa żołnierską przysięgę wierności, jest on kombatantem; zabicie go lub zranienie, jak i inne wojenne czyny realizowane wobec niego nie są uznane za zbrodnie i przestępstwa”³³. Jest to dość interesujące podejście, zważywszy na fakt, że rząd federalny w dalszym ciągu traktował Południowców jak rebeliantów, przyznając im jednocześnie odpowiednie prawa. Jednak wyjaśnienie tego faktu znajduje się w dalszej części tegoż artykułu, gdzie podkreślono, że „żaden kombatant nie ma prawa uznać za wrogów pochodzących z poszczególnych klas, posiadających określony kolor skóry lub pozycję społeczną”³⁴ za przestępców, jeśli są oni zorganizowani w wojskowe oddziały. Oczywiście chodziło tu o ochronę formowanych na Północy pułków afroamerykańskich (którą podkreślał także artykuł 58.), w zamian rząd federalny *de facto* uznawał rebeliantów za zorganizowane siły zbrojne, których członkowie zasługują na status kombatanta.

Artykuł 50 precyzował, kogo prócz żołnierzy można uważać za jeńców — m.in. wszelkiego rodzaju cywilnych nie-kombatantów (markietanów, taborytów, dziennikarzy; natomiast status ten nie przysługiwał kapelanom ani personelowi medycznemu), jak również wykluczał „monarchę lub członków wrogiej rodzi-

²⁹ Ibidem, s. 81–83.

³⁰ Rozkaz Ogólny nr 100, [w:] OR, ser. 3, t. III, s. 148–164. Wydany również oddzielnie jako *General Order no. 100. Instructions for the government of Armies of the United States, in the field*, New York 1863. Kodeks obowiązywał od dnia publikacji.

³¹ *General Order no. 100*, s. 15.

³² Ibidem.

³³ Ibidem, s. 17.

³⁴ Ibidem.

ny panującej, niezależnie od płci, głównodowodzącego oraz wyższą kadre dowódczą wrogiego rządu, jego przedstawiciele dyplomatycznych oraz każdego, z kogo jakkolwiek korzyść ma wroga armia, nieposiadających w razie schwytania w czasie prowadzenia działań wojennych przepustek wydanych przez rząd państwa, które wzięło ich do niewoli”³⁵. Podobnie traktowano ludność cywilną terenów, na których dopiero zaczynały się działania wojenne, lub terenów częściowo już zajętych, jeśli ich mieszkańcy brali aktywny udział w walce. Takie osoby miały ochronę prawną, nie mogły być traktowane jako „rozbójnicy czy bandyci”. Wyjątkiem od tej reguły byli bojownicy stawiający aktywny opór na terenach już okupowanych (artykuł 52)³⁶.

Artykuł 52 miał służyć za podstawę do tłumienia ewentualnych wystąpień partyzanckich lub *quasi*-partyzanckich w rejonach już odbitych przez unionistów oraz — najprawdopodobniej — usprawiedliwić działalność wojsk federalnych na niespokojnych obszarach, które pozostały w Unii. W pierwszym rządzie chodziło tu o tzw. Stany Pogranicza (*Border States*), czyli Delaware, Maryland, Kentucky i Missouri. Choć niewolnicze i przynajmniej częściowo popierające Sprawę Południa, stany te — z mniej lub bardziej własnej woli — pozostały wierne Gwiazdzystemu Sztandarowi. Wszelkiego typu oddziały partyzanckie, które walczyły „w nieprzyjacielskich mundurach” bez dodania własnych dystynkcji czy znaków szczególnych, traciły status kombatantki. Podobnie rzecz się miała z podstępnym używaniem flag i sztandarów drugiej strony (artykuły 64 i 65)³⁷.

Pewien problem dla wspomnianych definicji stanowiły oddziały partyzanckie. Wbrew pozorom takowe znajdowały się po obu stronach konfliktu. Unię reprezentowali tzw. *Jayhawkers* (południowe określenie odnoszące się generalnie do jednostek z Kansas), zaś Konfederację tzw. *Bushwhackers* („kryjący się po krzakach” — aczkolwiek na Południu używano tego terminu wobec federalnych jednostek lojalistów z Tennessee i Alabamy). Ponieważ oddziały nieregularne były dokuczliwe (szczególnie dla Unii), ich partyzancki charakter rodził pytanie, jak należy je traktować — jak bandytów czy jak kombatantów?

Częściowej odpowiedzi na to pytanie udzielił Franz Lieber w broszurce pt. „*Guerrilla parties, considered with reference to the laws and usages of war*”³⁸, napisanej na prośbę Dowódcy Zachodniego Teatru Wojennego, generała majora Henry’ego Wagera Hallecka. Zainteresowanie Hallecka tą kwestią nie powinno dziwić — oficer ten, mający wśród kolegów przezwisko *Brains* („Mózgowiec”), przed wojną praktykował prawo i znany był z dość skrupulatnego, a nawet drobia-

³⁵ Ibidem, s. 15–16.

³⁶ Ibidem, s. 16.

³⁷ Ibidem, s. 18.

³⁸ F. L i e b e r, *Guerrilla parties, considered with reference to the laws and usages of war*, New York 1862, W chwili wydania broszury Halleck był już Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych.

zgowego podejścia do wszelkich zagadnień, którymi się zajmował (w tym planowania działań wojennych).

Na pytanie „kim jest partyzant?” trudno było znaleźć odpowiedź w XIX w. W czasie wielu konfliktów zbrojnych strony w nich uczestniczące stykały się z oddziałami partyzanckimi, składającymi się z miejscowej ludności doprowadzonej do ostateczności przez rabunki i rekwizycje, z grup patriotów czy z oddziałów wojskowych wysłanych z zadaniem nękania wroga. Problem partyzantki na szerszą skalę po raz pierwszy pojawił się w czasie wojen napoleońskich, na Półwyspie Iberyjskim. Brytyjczycy mieli dość specyficzną definicję osławionych *guerilleros*, których uznali za „grupę lekkich oddziałów, niezbędnych do rozpoznania i wszczynania pierwszych potyczek”³⁹. Niezależnie od tego, czym były wspomniane grupy, Francuzi zazwyczaj nie mieli dla nich litości.

Lieber z kolei uznał za partyzantów „nieregularne grupy uzbrojonych ludzi, prowadzących nieregularną wojnę, niebędących w stanie, z racji swojego charakteru, prowadzić regularnej wojny. Nieregularność grupy partyzanckiej wynika ze sposobu jej powstania, albowiem powstaje ona samoistnie albo w wyniku wezwania konkretnej osoby, a nie na podstawie prawa mobilizacyjnego, poboru czy ochotniczego werbunku; jej działania polegają na odłączeniu się od armii, jej środków płatniczych, zaopatrzenia i ruchów oraz jest nieregularna z racji możliwości rozwiązania i ponownego zebrania w każdym momencie”⁴⁰. O ile wielokrotnie już cytowany jurysta przedstawił jasną definicję partyzanta, nie określił, jak należy go traktować, co wynikało z wielu przyczyn. Przede wszystkim, brak regularnej armijnej hierarchii w takich oddziałach nie był jedynym wyróżnikiem ich „nieregularności”. Oddziały partyzanckie nie miały też np. własnego umundurowania — ich członkowie walczyli w tych samych ubraniach, które zabrali wyruszając na wojnę. Jednakże, jak stwierdził Liber, „w razie totalnej mobilizacji brak munduru raczej nie powinien robić wielkiej różnicy”⁴¹. Pod jednym wszakże warunkiem — kombatanci musieli nosić jakąkolwiek odznakę określającą ich status. Inaczej brak umundurowania można by było uznać za sposób skrytego podejścia na tyły nieprzyjaciela, w celu uderzenia w jego linie zaopatrzeniowe⁴². Ochrona prawna również nie przysługiwałaby „grupkom uzbrojonych mieszkańców danego obszaru w rejonie walk, których mała liczebność zmuszałaby do okazjowego stawania do walki”⁴³.

Problem z grupami partyzanckimi tak naprawdę sprowadzał się do pytania, które oddziały można było uznać za partyzantów, a które za bandytów. Unioniści generalnie skłaniali się ku tej drugiej opcji w przypadku wszystkich grup. Kongres

³⁹ Ibidem, s. 6. Brytyjska definicja pochodzi z 1826 r.

⁴⁰ Ibidem, s. 7–8.

⁴¹ Ibidem, s. 16.

⁴² Ibidem, s. 16–17.

⁴³ Ibidem, s. 20.

Konfederacki starał się temu w jakiś sposób zapobiec, wydając 21 kwietnia 1862 tzw. Ustawę o Partyzantach i Rangersach (*Partisan Ranger Act*)⁴⁴. Składała się ona z trzech artykułów. W pierwszym Kongres upoważnił prezydenta do powierzenia oficerom „posiadającym niezbędną autorytet” werbunku oddziałów partyzanckich. Można by z tego wywnioskować, że dowódca zgrupowania partyzanckiego był swoistym „kaprem lądowym” (upoważnienie prezydenckie do formowania oddziału można porównać do listu kaperskiego albo do staropolskiego listu przypowiedniego). W artykule drugim podkreślono, że partyzanci będą podlegać identycznym prawom i obowiązkom, jak żołnierze regularnej armii. W ostatnim artykule wspomniano o nagrodach pieniężnych za zdobycie na federalnych sprzęt oraz zaopatrzenie.

Oddziały partyzanckie, choć bardzo przydatne na niektórych obszarach, generalnie były większym obciążeniem niż wsparciem. Ostatecznie, na wniosek generała Roberta Edwarda Lee, ustawa została odwołana 17 lutego 1864⁴⁵, albowiem wielu partyzantów wykorzystywało swój status do załatwiania — zwłaszcza na terenach o podzielonych sympatiach — własnych porachunków⁴⁶. Nie dotyczyło to tylko stanu Missouri, gdzie pod płaszczykiem wojny zaczęło dochodzić do rabunków, gwałtów czy morderstw⁴⁷. Generalnie w każdym regionie, gdzie sympatie rozkładały się na obie strony, trwała regularna i okrutna wojna domowa. Z tego też powodu poszczególni dowódcy obu stron, jak np. generał major Nathan Bedford Forrest, nie tylko usuwali takich regionalnych watażków poza nawias prawa⁴⁸, lecz także ich postępowaniem tłumaczyli brutalne zachowanie swoich żołnierzy. Taką linię obrony Forrest przyjął po masakrze federalnego garnizonu w Forcie Pillow (12 kwietnia 1864), przedstawiając swój punkt widzenia generałowi majorowi Cadwallederowi Washburnowi⁴⁹. Należy pamiętać, że w skład załogi wcho-

⁴⁴ *Public Laws of the Confederate States of America, commencing with the first session of the first Congress*, Richmond 1862, s. 49.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 202.

⁴⁶ Nie mówiąc już o tym, że dla Południowców, mających dość specyficzne podejście do kwestii *fair play* na wojnie, takie działania jawiły się jako nierycerskie. Pozbawiając ochrony prawnej partyzantów, zrobiono wyjątek dla dwóch formacji: Batalionu Rangersów Johna Hansona McNeilla oraz 43. Batalionu z Wirginii majora Johna Singeltona Mosby’ego (*Mosby’s Rangers* — Rangersi Mosby’ego).

⁴⁷ Rozkaz Specjalny nr 47, [w:] OR, ser. 2, t. III, s. 468–469. W rozkazie tym dowódca Dystryktu Centralnego Missouri, generał brygady James Totten, praktycznie wyjął spod prawa wszystkich „znanych powszechnie jako partyzantów, »kryjących się po krzakach«, *jayhawkerów*, morderców, maruderów i koniokradów”. Co ciekawe, formalnie Totten dla zapewnienia spokoju praktycznie uderzał tym rozkazem we **wszystkie** grupy partyzanckie i *quasi*-partyzanckie, niezależnie od ich przynależności.

⁴⁸ W ten sposób potraktował np. pułkownika Fieldinga Hursta — dowódcę unionistycznego 6. Pułku Kawalerii z Tennessee — oraz jego żołnierzy generał major Nathan Bedford Forrest, Proklamacja generała majora N.B. Forresta, [w:] OR, ser. 1, t. XXXII, cz. 1, s. 119.

⁴⁹ Generał major C.C. Washburn do pułkownika E.D. Townsenda, [w:] OR, ser. 1, t. XXXII, cz. I, s. 592 (załącznik nr 2: „Korespondencja generała majora C.C. Washburna z generałem majorem N.B. Forrestem”).

dziły jednostki sformowane z lojalistycznych kawalerzystów z Tennessee oraz czarnoskórych artylerzystów z Tennessee i Alabamy⁵⁰, co musiało stać się przyczyną tragedii.

Artykuły 57 i 58 Kodeksu Liebera były nie tylko pokłosiem Proklamacji Emancypacyjnej Lincolna⁵¹, lecz także swoistą odpowiedzią na wkład konfederacki w rozwój prawa wojennego — Odezwę Jeffersona Davisa do Senatu i Izby Reprezentantów Skonfederowanych Stanów Ameryki⁵² oraz rezolucję konfederackiego Kongresu⁵³, dotyczącą formowanych na Północy pierwszych czarnoskórych oddziałów. Jeśli było coś, czego Południe obawiało się przez całą wojnę, to powstanie niewolników. Uzbrojony Murzyn był z pewnością największym koszmarem⁵⁴, jaki mieszkańcy południowej strony Linii Masona–Dixona⁵⁵ mogli sobie wyobrazić. Stąd też Davis zagroził uznaniem wszystkich oficerów dowodzących kolorowymi oddziałami — w zależności od regulacji poszczególnych stanów — za przestępców „podlegających do insurekcji”⁵⁶. Jeszcze dalej poszedł w tej materii Kongres. Zadeklarowano, że każdy, kto będzie „dowodził uzbrojonymi Murzynami lub Mulatami w walce ze Skonfederowanymi Stanami lub uzbroi, wyszkoli, zorganizuje i przygotowuje Murzynów lub Mulatów do walki ze Skonfederowanymi Stanami”, zostanie oddany do dyspozycji sądów wojskowych przy danym zgrupowaniu i skazany na śmierć albo inną surową karę⁵⁷. Z kolei żołnierzy służących w afroamerykańskich oddziałach czekał nieco inny los — mieli zostać „oddani do dyspozycji władz stanu lub stanów, w których zostaną złapani w celu rozprawienia się z nimi zgodnie z aktualnym lub przyszłym prawem stanu lub stanów”⁵⁸.

⁵⁰ Vide M. Stanisze w s k i, *Fort Pillow 1864*, Warszawa 2012, s. 125–127.

⁵¹ Została wydana 1 stycznia 1863. Zapowiadała zniesienie niewolnictwa na terenie zrewoltowanych stanów (!), jeśli te w ciągu stu dni nie wrócą dobrowolnie do Unii.

⁵² Odezwa prezydenta Jeffersona Davisa do Senatu i Izby Reprezentantów Skonfederowanych Stanów Ameryki, [w:] OR, ser. 2, t. V, s. 807–808.

⁵³ Połączone rezolucje przyjęte przez Kongres Konfederacki na temat represaliów, przyjęte w dniach 30 kwietnia — 1 maja 1863 r., [w:] OR, ser. 2, t. V, s. 940–941.

⁵⁴ Pierwszym czarnym pułkiem był sformowany ze zbiegłych niewolników 1. Kolorowy Pułk Ochotniczy z Karoliny Północnej. W Armii Stanów Zjednoczonych afroamerykańskie oddziały organizowano w ramach pomocniczego Korpusu Afrykańskiego (*Corps d’Afrique*), a później Kolorowych Oddziałów Stanów Zjednoczonych (*United States Colored Troops*). Wyjątkiem od tej reguły były cztery ochotnicze stanowe pułki — trzy z Massachusetts (54. i 55. Piechoty oraz 5. Kawalerii) oraz 29. Pułk Piechoty z Connecticut.

⁵⁵ Linia wytyczona w latach 1763–1767 na równoleżniku 39° 43' N przez dwóch astronomów — Charlesa Masona i Jeremiaha’a Dixona (musieli oni wyznaczyć granicę pomiędzy ówczesnymi koloniami Maryland, Pensylwania, Delaware i Wirginia). Uchodziła za polityczną granicę stanów wolnych i niewolniczych (z lekką zmianą na zachód od Missisipi, po tzw. Kompromisie Missouri z 1820 r. — tam granica polityczna przesunęła się na równoleżnik 36° 30' N).

⁵⁶ Odezwa prezydenta Jeffersona Davisa, s. 808.

⁵⁷ Połączone rezolucje, s. 940.

⁵⁸ Ibidem, s. 941.

Innymi słowy, niemal każdy złapany żołnierz Kolorowych Oddziałów Stanów Zjednoczonych trafił w tym momencie status kombatanta, „zyskując” jednocześnie status uczestnika buntu niewolniczego, choć jeńcy z kolorowych pułków, sformowanych w całości na Północy, mogli uniknąć wspomnianego losu (z treści obu aktów prawnych wynika, że drakońskie przepisy dotyczyły wyłącznie jednostek sformowanych z byłych niewolników). Jak widać, nie tylko unioniści elastycznie podchodzili do kwestii praw kombatanckich.

KIM JEST JENIEC? PRÓBA ODPOWIEDZI

Bogactwo rozwiązań prawnych powinno teoretycznie pomóc odpowiedzieć na pytanie o status jeńca w czasie wojny secesyjnej. Jak się jednak okazuje, nie jest to wcale łatwe. Traktowanie Południowców jako jeńców z góry przekreślało ściganie ich za najwyższą zbrodnię, jaką była zdrada Stanów Zjednoczonych. Najlepszym wyjściem z tej sytuacji było uznanie ich za żołnierzy strony prowadzącej wojnę. Jednak pojawiał się kolejny problem — jak ich traktować po zakończeniu działań. Na to pytanie starał się odpowiedzieć w krótkim artykule prasowym Franz Lieber⁵⁹.

Kiedy 9 kwietnia 1865 Robert Lee poddał Armię Północnej w Wirginii w Appomattox Court House, rozpoczynając tym samym serię kapitulacji wojsk konfederackich⁶⁰, pojawił się problem polityczny — jak należy traktować poddających się żołnierzy. Formalnie byli oni jeńcami, których zwalniano na słowo (*parole*)⁶¹. Jednak po wojnie każdy, kto służył w konfederackich siłach zbrojnych czy instytucjach publicznych, musiał ubiegać się o prezydenckie ułaskawienie. Lieber uważał, że w takim wypadku, w momencie zaprzestania działań wojennych, jeńcy tracą swój status⁶², stając się zwykłymi obywatelami, zaś wszelkiego rodzaju

⁵⁹ *The Status of Rebel Prisoners of War*, [w:] *The Miscellaneous Writings of Francis Lieber*, t. II, London 1881. Artykuł ukazał się 10 maja 1865 w nowojorskim „The Independent”.

⁶⁰ Po kapitulacji Lee zaczęły masowo poddawać się lub rozwiązywać kolejne oddziały — Rangersi Mosby’ego (21 kwietnia), Josepha Johnstona (26 kwietnia), Richarda Taylora (4 maja), Daubneya Maury’ego (5 maja), Samuela Jonesa (10 maja), Merriwethera Thompsona (11 maja), Williama Wofforda (12 maja), Edmunda Kirby-Smitha (26 maja) i Issaca „Stand” Watie’go (23 czerwca). Ostatnią konfederacką jednostką, która złożyła broń, był krążownik CSS „Shenandoah” (6 listopada).

⁶¹ W momencie rozpadu sił zbrojnych Konfederacji nie było potrzeby odsyłać poddających się do obozów jenieckich.

⁶² Idąc tym tropem, poddający się konfederacji przestali być formalnie jeńcami wojennymi 20 sierpnia 1866, kiedy to prezydent Andrew Johnson wydał proklamację o zakończeniu insurekcji południowych stanów. *Proclamation 157 — Declaring that Peace, Order, Tranquillity, and Civil Authority Now Exists in and Throughout the Whole of the United States of America*, August 20th 1866, online by G. P e t e r s, J. T. W o o l l e y („The American Presidency Project”), <http://www.presidency.ucsb.edu/ws/index.php?pid=71992> [dostęp: 20 czerwca 2014].

amnestii nie dotyczą już kwestii kombatanczkich, ponieważ sama instytucja amnestii „nie jest aktem wojskowym, ale cywilnym”⁶³. Nie zwalniało ich to jednak od odpowiedzialności karnej za przestępstwa popełnione w czasie wojny⁶⁴.

Kim był zatem jeńiec w tym największym amerykańskim konflikcie? Generalnie kombatantem, któremu przysługiwały odpowiednie prawa. Nie zapominajmy jednak, że politykę odnośnie jeńców tak naprawdę kształtowała Północ, która traktowała tę kwestię bardzo instrumentalnie, jednocześnie starając się nie popełnić błędów legislacyjnych z początku wojny⁶⁵. Wkład Południa w opracowanie zasad tak naprawdę ograniczał się do deklaracji i rezolucji dotyczących kolorowych oddziałów. W istocie to Unia decydowała o statusie wszystkich kombatantów — żołnierzy, partyzantów, bojowników. Aby chronić swoich jeńców (których Południe traktowało mniej lub bardziej zgodnie z przepisami), uznano za kombatantów członków wszystkich zorganizowanych oddziałów. Jednak wobec partyzantów czy powstających spontanicznie grup oporu nie stosowano taryfy ulgowej.

Tak naprawdę status jeńców (kombatantów) zależał od aktualnej sytuacji politycznej, politycznych interesów oraz podejścia do tej kwestii czynników decyzyjnych w Waszyngtonie i Richmond oraz w dowództwach obu armii. Nie zmienia to faktu, że powstały w czasie wojny Kodeks Liebera stał się pierwszym spisany kodeksem postępowania wobec kombatantów. Należy przy tym pamiętać, że do jego powstania przyczynił się m.in. skomplikowany status prawny wojny secesyjnej i to w nim należy szukać odpowiedzi na pytanie, kim właściwie był jeńiec w czasie tego największego konfliktu zbrojnego na amerykańskiej ziemi.

Mutiner, bandit, criminal or veteran?

The status of prisoner of war during the American Civil War

From all armed conflicts a civil war is surely their most brutal form. It is a fratricidal war between yesterday's fellow citizens, neighbours, friends. And one of many questions that surface during the war is how to treat veterans of both sides.

Insofar as for the Confederate States of America the problem in fact did not exist, for they believed that they were fighting for independence as a separate state, the United States of America had to work out a *modus operandi* with the veterans of the confederated South. The matter was complex and sensitive because each move pertaining to the problems of

⁶³ *The Status of Rebel Prisoners of War*, s. 296.

⁶⁴ W czasie wojny obie strony w oficjalnych deklaracjach wyłączały konkretne osoby poza nawias prawa (vide Ł. N i e w i ń s k i, op. cit., s. 105), jednak po wojnie generalnie nie ścigano nikogo za popełnione zbrodnie. Wyjątkiem było dwóch konfederackich żołnierzy — kapitan Henry Wirz (jako komendant wewnętrznej części obozu jenieckiego w Camp Sumter, za okrutne traktowanie jeńców; jest do dziś kwestią sporną, czy Wirz był rzeczywiście winny) oraz niejaki Champ Ferguson, dowodzący oddziałem partyzanckim w Tennessee (za zbrodnie wobec jeńców i zwolenników Unii; Ferguson się do nich przyznał).

⁶⁵ Chodzi tu o proklamację na temat blokady portów.

war law could imply the recognition of the *status quo* — if not *de iure*, at least *de facto* — which, of course, run counter to the policy of “one indivisible Union.”

At the beginning of the war President of the United States Abraham Lincoln made several not very well thought-out moves which complicated the questions of legal definition of war, making it impossible to maintain that the conflict was only a regional rebellion. To avoid such mistakes in the future, the federal government undertook a number of legislative actions which, on the one hand, were to create a legal framework, while on the other could not question the official stance on the rebellion of the South.

As the conflict grew, the matters got increasingly complicated. The enlistment for the federal army caused further problems as regards the definition of veteran — the Confederates did not want to and could not — because of their ideology — regard African Americans fighting in the conflict as rightful soldiers. The Union, in turn, to re-establish order in the conquered territories of the Confederacy ruthlessly pursued and treated guerrilla units of Confederates which stubbornly refused to surrender.

This was further complicated by small local wars between the loyalists and rebels in the territories of southern states. And although there were some attempts to draw those participants into the legal frames of war, it was seldom possible.

For this reason, the definition of war veteran in the American Civil War was, on the one hand, very general, while on the other it was fluid and changed in accordance with the war circumstances. In fact, the policy toward veterans was shaped by the Union — the Confederacy could only respond to successive moves of the government in Washington. Nevertheless, the American Civil War left behind an interesting heritage pertaining to the problem of war veterans.

